



Foto: Titas

Sylwester 2006

najbardziej roztańczony dzień roku

Tę szczególną noc ostatniego dnia w roku wielu z nas spędziło w sposób wyjątkowy. Miliony widzów przywitało Nowy Rok oglądając propozycje ulubionych stacji telewizyjnych. TVP2 oraz Polsat zdecydowały się na transmisje wielkich imprez plenerowych, natomiast TVP1 przygotowała nieco wcześniej bogaty i dynamiczny show. My spojrzeliśmy na te wydarzenia z nieco innej strony...
Przecież przygotowanie takiego widowiska to nie lada wyzwanie!

Na planie sylwestrowego programu TV1, którego nagranie miało miejsce w warszawskim Centrum EXPO, panowała łącznie szampańska atmosfera. Sceneria przypominała ogromny namiot cyrkowy, w środku którego stała okrągła arena. W tym roku

Jedynka postawiła muzycznie na Londyn lat sześćdziesiątych. Na scenie wystąpili: Kasia Kowalska, Marysia Sadowska, Piasek, Big Stars, Piotr Cugowski, Maciej Silski, Małgorzata Ostrowska, Paweł Kukiz, Kasia Cerekwiczka, Ania Dąbrowska i Ewelina

Flinta. Taki wieczór wymagał również doskonałego dźwięku – nagłośnienie imprezy zapewniła firma GMB Pro Sound. Mimo iż niektóre ujęcia powtarzano nawet pięć razy, to – jak stwierdził producent: „Było warto, bo efekt był piorunujący”.

O kwestiach związanych z nagłośnieniem w warszawskim Centrum EXPO, opowiedział nam Janusz Klimowicz z GMB Pro Sound

Janusz Klimowicz GMB: Do nagłośnienia użyto czterech głośników UPA-1P firmy Meyer Sound rozstawionych na obwodzie namiotu, grających w stronę areny. Ze względu na wymogi wizualne, jakie stawia realizacja telewizyjna, sprzęt musiał pozostać niewidoczny dla kamer (brak monitorów scenicznych). Ekipa realizatorska znajdowała się na zewnątrz namiotu. Jako konsola pracowała Yamaha DM 1000 V2, a odsłuch zapewniały monitory d&b MAX.

Ciekawostki oprawy świetlnej w Centrum EXPO zdradził z kolei Jan Scheiner – realizator TVP

Jan Scheiner, TVP: Godne uwagi było podłączenie Versa Tube do Catalista. na rurach LED-owych był wyświetlany sygnał video z media serwera. Sklepienie cyrku, w którym odbywało się nagranie, miało kształt 24-ramiennej gwiazdy, a każde ramię miało 5 m długości. W sumie rur było 120, co dawało matrycę 24 x 80 pikseli.

Realizacje telewizyjne mają też swoje wymagania: najwięcej pracy jest ze światłem białym: każdy artysta musi mieć rysunek (czyli światło od przodu – przyp. red.) i kontrę (czyli z tyłu – red.). Oświetlenie efektowe wisi wysoko i rzadko świeci w kamery, choć zdarzają się korekty.

Podobne utrudnienia w pracy przy największych w kraju plenerowych imprezach sylwestrowych spotkały doświadczonych we współpracy z ekipami telewizyjnymi specjalistów z firmy Transcolor

Marcin Grządziel, Transcolor: Widz obecny na koncercie widzi przede wszystkim duży kadr. Telewizja natomiast wymaga również prawidłowego oświetlenia zbliżeń, co wymusza użycie dodatkowego światła o charakterze czysto ekspozycyjnym. Trzeba również zwrócić uwagę na rozmieszczenie kamer zbliżeniowych: czy urządzenia nie będą im świecić prosto w obiektyw oraz jak wyglądają tła za zbliżeniami.

Po drugie, ważna jest też osobista obecność na koncercie, która pozwala w pełni poczuć jego atmosferę. Namiastką tego odczuwania w telewizji są ujęcia publiczności – co decyduje o konieczności jej oświetlenia.

Po trzecie, zakres kontrastu możliwy do oddania przez kamerę jest znacznie mniejszy niż w przypadku oka. Piękny, lecz subtelny efekt w kamerze może zniknąć; z kolei efekt zbyt mocny może ją oślepić.

Po czwarte, praca dla telewizji musi odbywać się w stałym porozumieniu z reżyserem i realizatorem wizji. Nawet najwspanialsza zmiana światła wykonana wtedy, gdy na linii jest akurat zbliżenie, w najlepszym razie nie zostanie zauważona. W najgorszym – przysporzy kłopotów, gdy np. zmieniające pozycję urządzenia zamkną kamerę zbliżeniową...

Wielkie show, wielkie wyzwanie

Miliony widzów przed ekranami, imponująca publiczność obecna na żywo. Wielkie show, wielkie wyzwanie i równie wiele pracy i energii włożonej w to, aby całość zachwyliła swą oprawą. Dwie największe imprezy sylwestrowe ostatniego przełomu lat. Na rynkach najpiękniejszych polskich miast: Wrocławia i Krakowa zebrało się ponad 100 tysięcy osób, aby ten szczególny wieczór przywitać na imprezie plenerowej organizowanej przez największe ogólnopolskie stacje telewizyjne: TVP (Wrocław) oraz Polsat (Kraków).

Widowisko „Sylwester pod Dobrą Gwiazdą” wzbogacił pokaz ośmiu najnowszej generacji laserów YAG LASER SYSTEM o mocy 8W

Obie imprezy oświetlała firma Transcolor, a jej ogromny potencjał przy realizacji wrocławskiej, został dodatkowo uzupełniony współpracą z oświetleniowcami z firmy TSE. Dodatkowe efekty wizualne zapewniła firma Trias, której szefem ekipy był Marcin Marendowski a najnowszej generacji lasery – firma Mediam.

O oprawie wizualnej sylwestrowego widowiska multimedialnego na wrocławskim Rynku opowiada Tomasz Nauman z firmy Trias

Tomasz Nauman, Trias: Na koncercie plenerowym „Sylwester pod Dobrą Gwiazdą” zorganizowanym na wrocławskim Rynku bawiło się aż 140 tysięcy osób! Oprawa wizualna tego największego sylwestrowego widowiska multimedialnego, transmitowanego przez telewizyjną „Dwójkę”, była naprawdę spektakularna.

Podczas koncertu zadebiutowała najnowsza technologia firmy Trias – kurtyna diodowa Moris-LED strip curtain, która wraz ze ścianą diodową

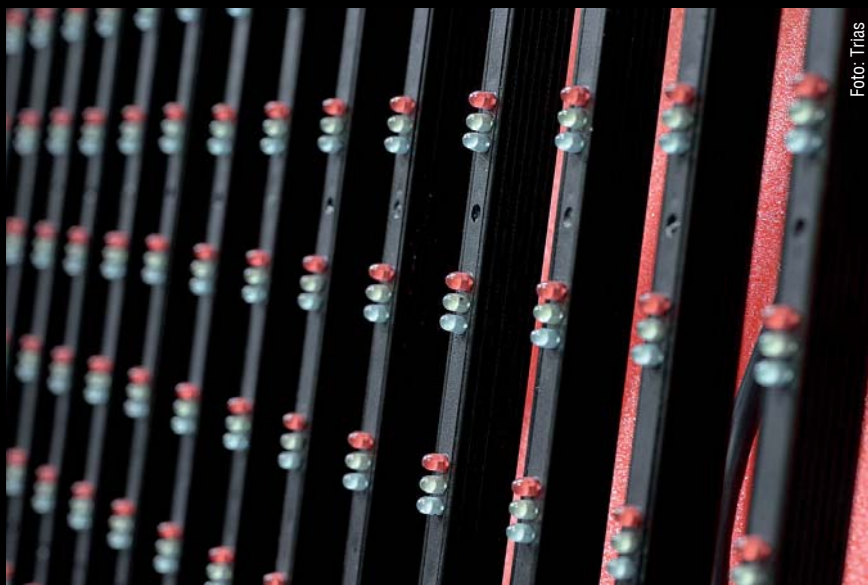


Foto: Trias

Modułowa budowa ścian LED pozwala na operowanie bardzo szerokim spektrum rozmiarów i formatów, co pozwala na idealne dopasowanie ilości i wielkości ekranów do charakteru instalacji.

Wybór systemu na wrocławskim Rynku podyktowany był specyficznymi warunkami, jakie musiało spełniać nagłośnienie ze względu na ustawienie sceny i obecność ponad 30-metrowego wybiegu dla konferansjerów i artystów.

Lighthouse R12 wypełniła ogromną scenę, na jakiej wystąpiła plejada polskich i zagranicznych artystów.

Ultralekka kurtyna diodowa typu MorisLED strip curtain zbudowana jest z modułów o wymiarach 60 x 60 cm i waży zaledwie 4 kg! Konstrukcja taka doskonale sprawdza się w przypadku tworzenia nietypowych i wielkowymiarowych rozwiązań scenograficznych, a jej ażurowa budowa pozwala na wykorzystanie oświetlenia scenicznego w kontrze.

Premierowej odsłonie kurtyn diodowych MorisLED towarzyszyła najsilniejsza projekcja w Polsce! Tandem projektorów Barco XML 25 o imponującej łącznej sile światła 50000 ANSI lumenów wyświetlał projekcje na zewnętrznej części sceny tworząc wraz z projektorami Christie 16K barwne, porywające przedstawienie. Całości dopełniły trzy ekrany diodowe o powierzchni ponad 50 m², zapewniające znakomity obraz tłumnie zgromadzonej na Rynku i Placu Solnym publiczności.

Nagłośnienie na wrocławskim Rynku

Nagłośnienie tego imponującego widowiska na wrocławskim Rynku było domeną firmy Gigant Sound. Użyto tu systemu frontowego EAW 750/755 wspomagane „od dołu” subbasami EAW SB-1000. Wybór systemu podyktowany był specyficznymi warunkami, jakie musiało spełniać nagłośnienie ze względu na ustawienie sceny i obecność ponad 30-metrowego wybiegu dla konferansjerów i artystów. Jak powiedział nam Jerzy Taborowski



Foto: Gigant Sound



Foto: Trias

(Gigant Sound – Letus), takie warunki wymagały odpowiedniego ukształtowania przestrzeni akustycznej, co zapewnił (stosunkowo „wąsko” grający) system EAW. Scena ustawiona była asymetrycznie w stosunku do zabudowań. Do tego pamiętać trzeba o wybiegu – dźwięk z nagłośnienia głównego nie mógł „wchodzić” w mikrofony. Ustawiono po 8 kolumn na stronę na przodzie sceny oraz odpowiednio 6 i 3 sztuki grające na jej rogach (outfill), co miało na celu pokrycie całej szerokości wrocławskiego rynku oraz przyległej jego odnogi.

Kiedy system gotowy był już do pracy, pojawiła się nieprzyjemna niespodzianka. Banery pokrywające front sceny, zamówione jako całkowicie przepuszczalne dźwięk (siatkowe), okazały się stanowić szczelną powierzchnię – były wykonane z niemal jednolitego plastikowego tworzywa. Błąd w organizacji scenograficznej zaskutkował ogromnymi komplikacjami. Zniknęła góra, osłabił środek. W tej sytuacji zmiana wysokości zamocowania systemu i wycinanie otworów w banerach (bo musiały być symetrycznie), były ostatnimi możliwościami walki o lepsze brzmienie. Zmieniła się cała misternie dostrojona podczas prób geometria brzmienia. Pomimo, że scena stała ukosem, dla widzów na rynku panorama brzmieniowa wyglądała tak, jakby scena stała na wprost. Tylko jedno grono nagłośnienia było osadzone w realnym czasie. Każde inne było już korygowane. Ostatnie modyfikacje służące ratowaniu brzmienia zakończono niemal tuż przed rozpoczęciem transmisji.

Wracając do kwestii użytego sprzętu: system monitorowy oparty był na głośnikach L-Acoustics w tym również side file. Jako frontfille zagrały cztery sztuki 115 HiQ tego producenta. Realizator (kolej-

nym utrudnieniem było ulokowanie reżyserki nie na wprost, ale z boku sceny) pracował na cyfrowym stole Yamaha M7CL. Taka sama konsola obsługiwała system monitorowy.

Dodatkowo kilkanaście tysięcy ludzi bawiło się na przyległym do rynku Placu Solnym. Tam jako nagłośnienie zainstalowano system JBL VerTec po 4 szt. na stronę oraz w podstawie EAW SB 1000 po 2 szt. na stronę.

Główne problemy występujące przy montażu

Koncert we Wrocławiu brzmiał i wyglądał imponująco. W Krakowie było podobnie. W sukcesie obu tych imprez ogromny wkład miał profesjonalizm załogi Transcoloru. Natomiast dla uzupełnienia efektów multimedialnych firma Trias ustawiła dwa ekrany diodowe Lighthouse R12 wielkości 24m².

Dla osiągnięcia tak spektakularnych efektów potrzeba wielu godzin pracy i przygotowań. Zapytaliśmy o główne problemy występujące przy montażu, które trzeba było pokonać, aby osiągnąć tak dopracowane rezultaty oraz w jaki sposób można zwiększyć komfort pracy, przy tak skomplikowanych realizacjach?

Marcin Grządziel, Transcolor: W Krakowie głównym przeciwnikiem montażu była pogoda, przede wszystkim silny wiatr. Jak przy wszelkich pracach plenerowych, ważną kwestią było zabezpieczenie sprzętu przed wpływami atmosferycznymi.

We Wrocławiu natomiast w sprawie pogody mieliśmy szczęście: wyjątkowo wysokie tempe-

ratury, niewiele deszczu. Skomplikowaną sprawą natomiast okazał się montaż konstrukcji na scenie. Zgodnie z zamysłem scenograficznym składała się ona z ośmiu głównych elementów stalowej kratownicy wygiętych łukowato i dość fantazyjnie rozmieszczonych w przestrzeni. Podwieszenie ich do konstrukcji dachowej i pomocniczej okazało się pracochłonne, kilka razy modyfikowaliśmy wcześniej zaplanowane punkty podwieszeń itd. W przypadku obu imprez warto zwrócić uwagę na pozornie trywialną sprawę prowadzenia kabli zasilających i sterujących: sprzętu jest dużo, dość mocno rozrzuconego po zabytkowych rynkach, a niespecjalnie można liczyć na ostrożność stutysięcznego tłumu świętującego nadejście Nowego Roku (śmiech).

I ostatnia sprawa: czynnik czasu. Mieliśmy do zaprogramowania 47 utworów muzycznych we Wrocławiu i 63 w Krakowie oraz praktycznie jedną noc na programowanie. Prawdziwy komfort pracy zapewniłaby nam dodatkowa doba prób.

Życzenia noworoczne

Wszystkie opisane realizacje towarzyszyły tej szczególnej nocy ogromnej liczbie widzów i to do nich należy ocena każdego z nich. Jedno jest pewne: były to wielkie i zrealizowane z dużym rozmachem widowiska. Dzięki takim imprezom rynek profesjonalnych usług scenicznych ma szansę na ciągły dynamiczny rozwój, więc oby było ich coraz więcej!

I niech to zdanie pozostanie najlepszymi noworocznymi życzeniami dla wszystkich Czytelników, którym i Muzyka i Technologia są bliskie.

Opracowanie
Redakcja MiT